

Fidel Castro zakończył wizytę w Chile

Premier Kuby, Fidel Castro zakończył swą 25-dniową wizytę oficjalną w Chile. W piątek na stadionie w Santiago odbyło się pożegnanie kubańskiego gościa z ludnością chilijską. Ponad 90 tys. osób zgromadzonych na trybunach zgromadziło przywódcę kubańskiego i towarzyszącemu mu prezydentowi Salvadore Allende gorącą owację.

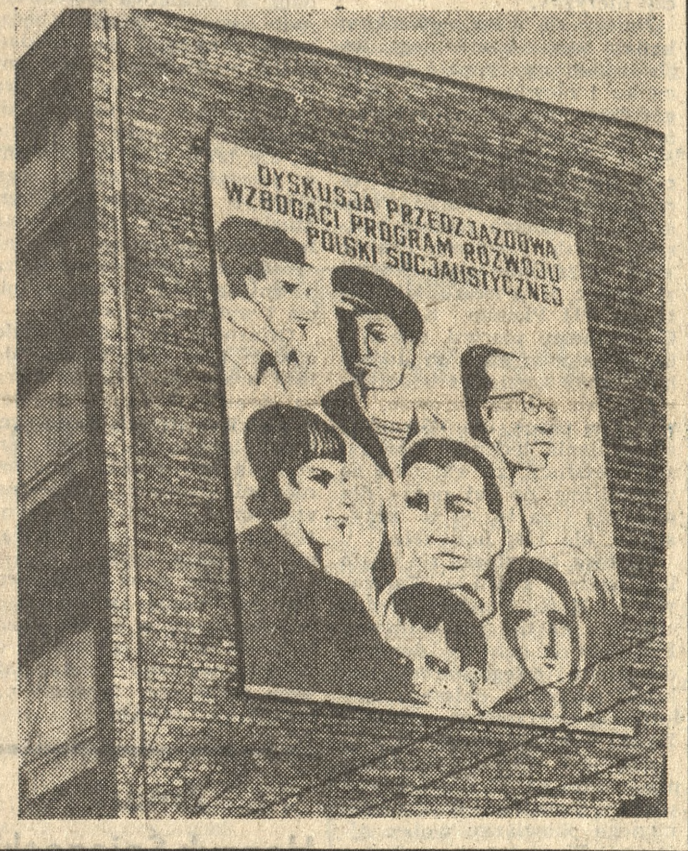
Premier Kuby wyraził wdzięczność narodowi chilijskiemu za gorące przyjęcie z jakim spotykał się na każdym kroku w czasie swego pobytu w Chile.

Fidel Castro wraca do Hawany w sobotę. (FAP)

Przed Zjazdem

W związku ze zbliżającym się VI Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pojawiły się w Poznaniu mniej liczne niż było to dotychczas — przy takich okazjach — i bardziej skromne dekoracje okolicznościowe. Na zdjęciu: jedna z takich dekoracji, umieszczona na budynku Zakładów H. Cegielski w Poznaniu.

Fot. — K. Przychodzki



Wizyta A. Kosygina w Danii

W drugim dniu oficjalnej wizyty w Danii premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin podejmowany był obiadem przez króla Fryderyka IX na zamku Fredensborg (35 km od Kopenhagi). Przedmiotem zwiedzania obiektów przemysłowych Danii.

W. Brandt w Paryżu

Kancelarz NRF Willy Brandt przybył w piątek do Paryża. Przeprowadził on tutaj rozmowy z prezydentem Francji Georgesem Pompidou na temat kryzysu walutowego świata zachodniego oraz omówił europejskie problemy polityczne.

Nowa polska budowa w NRD

W piątek 3 bm., w Seelingstaedt w NRD otwarty został nowy polski plac budowy, jeden z największych za granicą. W miejscowości tej dokonano inauguracji budowy fabryki kwasu siarkowego o wydajności 200 tys. ton rocznie. Będzie to pierwsza polska fabryka kwasu siarkowego o takiej wydajności, budowana w NRD.

USA tracą szansę

Rozszerzenie stosunków handlowych z krajami socjalistycznymi jest „praktyczną koniecznością”. Wymagają tego przede wszystkim interesy samych Stanów Zjednoczonych. Pogląd taki wyraża na łamach dziennika „Washington Post” jego komentator gospodarczy Ch. Rowan. Stwierdza on, że inne kraje, np. Francja, NRF i Japonia, „szybciej niż USA zareagowały na

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
4
GRUDNIA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 288 (8641)
Cena 50 gr

Akademia górniczego stanu

Odznaczenie zasłużonych — „Borynia” rozpoczęła pracę

Wczoraj blisko 2,5 tys. górników z całego kraju reprezentujących wszystkie przemysły wydobywcze zebrało się na centralnej akademii, zorganizowanej w tradycyjnym miejscu barburkowych uroczystości — Domu Pieśni i Tańca w Zabrze.

Wśród uczestników akademii znajduje się kilkudziesięciu górników delegatów na VI Zjazd partii. Obecni są przewodnicy czynu zjazdowego.

Zebrani serdecznie powitali I sekretarza PZPR — Edwarda Gierka, premiera Piotra Jaroszewicza, Władysława Kruczkę, Jana Szydłaka i Mieczysława Jagielskiego. Obecni byli gospodarze Śląska i Zagłębia: Zdzisław Grudzień i Jerzy Zieliński.

W krótkim zagajeniu przewodniczący ZG Zw. Zaw. Górników — Jan Leś przypomniał raz jeszcze postawę górników i ich dotychczasową pomoc w realizacji programu wytyczonego na VII i VIII Plenum KC. Następnie głos zabrał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przekazując górnikom serdeczne pozdrowienia i słowa uznania.

(Skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Uczestnicy akademii wysłuchali następnie referatu wicepremiera Jana Mitregi. Przedstawił on zadania, stojące przed górnictwem. W przyszłym roku oraz w dalszych latach bieżącej pięcioletki przyrost wydobycia węgla będzie sięgał 5,5-6 mln ton rocznie. Z kolei zabrał głos przedstawiciel górników Donbasu — W. Diektiarow.

Kilkudziesięciu górników zostało następnie udekorowanych najwyższymi odznaczeniami państwowymi, a wśród nich Order Budowniczych Polski Ludowej otrzymali: Jan Mitrega — wicepremier i minister górnictwa i energetyki, Józef Chruszcz — górnik strażowy kop. „Nowa Ruda” 26 lat pracy pod ziemią, aktywista społeczny; Józef Kaczmarczyk — górnik przyradowy kop. „Rokitnica” 33 lata pracy pod ziemią. Wychowawca młodych górników. Radny MRN w Zabrzu; Tytus Kaszuba — cieśla górniczy kop. „Jaworzno” 31 lat pracy w kopalni. Inicjator czynów produkcyjnych; Marian Korpacki — górnik strażowy kop. „Czerwona Gwardia” — aktywista partyjny; Karol Krupa — górnik kop. „Halemba”. W górnictwie pracuje od 1945 r. Inicja

tor współzawodnictwa pracy. Wychowawca młodzieży górniczej.

3 bm. we wczesnych godzinach rannych, Edward Gierek przybył do Rybnickiego Okręgu Węglowego, na teren szóstego już w tym zakresie kopalni węgla koksującego — „Borynia”. W przededniu „Barburki” rozpoczęła ona pracę w służbie polskiego górnictwa.

Serdecznie witany przez rybnickich górników, E. Gierek dokonał włączenia urządzeń wyciągowych, które przekazały na powierzchnię prawie 20 ton urorku. Odtąd „Borynia” wydobywać będzie codziennie ponad 2 tys. ton węgla, powiększając systematycznie produkcję, która dojdzie do 10 tys. ton na dobę. I sekretarz KC PZPR przekazał załozce zrzuconej wózków wyciągowej życzenia szczególnej pracy.

W uruchomieniu kopalni „Borynia” uczestniczyli także członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, wicepremier Jan Mitrega, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień. Goście wzięli udział w akademii.

Dokończenie na str. 2

Dla badania zjawisk geofizycznych

„Interkosmos-5” na orbicie

Jak już podawano, z terytorium Związku Radzieckiego wprowadzono na orbitę piątego z kolei sztucznego satelity Ziemi, w ramach programu „Interkosmos”.

Profesor Uniwersytetu Moskiewskiego Natan Grigorow poinformował agencję TASS, że aparatura pokładowa tego nowego obserwatorium geofizycznego została skonstruowana przez specjalistów czeskosłowackich i radzieckich. Naukowe zadania sputnika „Interkosmos-5” omówiono i określono w roku 1970 na wrocławskiej konferencji uczonych z dziesięciu krajów so-

cjalistycznych: Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, ZSRR.

„Interkosmos-5” kontynuuje badanie górnych warstw atmosfery i ziemskich pasów radiacyjnych, zapoczątkowane przez „Interkosmos-3” w sierpniu 1970 roku. Orbitę obecnego sputnika wybrano w taki sposób, by można było zbadać skomplikowane zjawiska geofizyczne i strumienie radiacji na wysokościach od 200 do 1500 km. Rozszerzono zakres pomiarów superdługich fal radiowych, które powstają w górnej warstwie atmosfery pod wpływem oddziaływania plazmy słonecznej. Tego rodzaju pomiary w zestawieniu z danymi obserwatorów naziemnych mogą doprowadzić do ustalania prognoz łączności radiowej na falach krótkich, która odgrywa dużą rolę w systemie globalnej wymiany informacji.

Na pokładzie sputnika zaistniał wano aparat rejestrujący protony, elektrony, neutrony i cząstki alfa, skonstruowany przez uczonych czeskosłowackich, oraz odbiornik fal superdługich z górnych warstw atmosfery, wspólnie dzieło uczonych czeskosłowackich i radzieckich. Sterowanie „Interkosmos-5” odbywa się z terytorium ZSRR. Operatywne kierowanie eksperymentami prowadzi grupa uczonych radzieckich i czeskosłowackich. Informacje naukowe z pokładu sputnika są odbierane w ZSRR i przez obserwatoria innych krajów socjalistycznych.

Profesor Grigorow przypomina, że państwa socjalistyczne zaczęły wspólnie realizować międzynarodowy program „Interkosmos” jeszcze przed trzema laty i że jest on otwarty dla wszystkich państw.

Zabiegi G. Meir o pomoc USA

W czwartek toczyły się w Waszyngtonie rozmowy premiera Izraela Goldy Meir z sekretarzem stanu USA Rogerem i jego zastępcą do spraw bliskowschodnich Josephem Sisco. Na późny wieczór zapowiedziano spotkanie Goldy Meir z prezydentem Nixonem.

Według relacji waszyngtońskiego korespondenta Reutera, przewiduje się, że rozmowy Goldy Meir okazały „zrozumienie” dla jej prób o zwiększenie dyplomatycznego i wojskowego poparcia Izraela przez USA. Jak wiadomo, Izraelowi chodzi obecnie w szczególności o dostawy dalszych samolotów typu „Phantom”. Administracja amerykańska wstrzymywała się od pewnego czasu od tych dostaw. Jednakże naciski izraelskiego lobby w USA wpłynęły jak się zdaje na pewne, korzystne dla Izraela zmiany w stanowisku rządu amerykańskiego. (PAP)

Cholera w Birmie

Według doniesień z Rangunu, w Birmie wybuchła ponownie epidemia cholery. Do szpitala rządowego w Mergui przyjęto 38 osób z podejrzeniem cholery. Oficjalnie podano w czwartek, iż 5 pacjentów cierpi na tę chorobę. Jeden z chorych zmarł.

Poprzednio epidemia cholery nawiedziła ten kraj w lipcu. Do szpitala przyjęto wówczas 96 chorych, przy czym 10 pacjentów zmarło wkrótce po przybyciu do szpitala.

Uwaga, Czytelnicy!

Jutro „Głos Wielkopolski” ukaze się w objętości

8 stron

i przyniesie między innymi

sprawozdanie

Komitetu Centralnego

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

za okres

między V a VI Zjazdem

Pierwsze delegacje zagraniczne na Zjazd

Do Polski przybywają pierwsze — spośród kilkudziesięciu — delegacje partii komunistycznych i robotniczych zaproszonych na obrady VI Zjazdu PZPR.

2 bm. przybyła do Warszawy delegacja Komunistycznej Partii Chile, której przewodniczy członek Sekretariatu KC partii — Julieta Campusano Chavez.

W Warszawie przebywają już delegacja Ludowej Partii Panamy. Przewodniczy jej członek KC Partii — Efrain Reyes. PAP

Możliwość dewaluacji dolara o 5 procent?

Minister gospodarki i finansów NRF, Karl Schiller miał usłyszeć od amerykańskiego sekretarza skarbu Johna Connally'ego zapewnienie, że Stany Zjednoczone, aby rozwiązać obecny kryzys walutowy zdewaluują dolar o 5 proc. Informację tę podał K. Schiller na konferencji prasowej w Rzymie. (PAP)



4 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Gdziekolwiek drobne opady mżawki. Temperatura maksymalna od 1 st. na północnym wschodzie do ok. 4 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północno-wschodnich.

Działalność TPPR na odcinku pracy z młodzieżą

Omówienie działalności TPPR wśród młodzieży szkolnej i akademickiej było głównym tematem posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w Poznaniu.

Przewodniczący Komisji Szkolnej Zarządu Wojewódzkiego Jan Bartkowiak stwierdził, że działalność TPPR posiada w pracy z młodzieżą szkolną wieloletnie tradycje i bogate doświadczenia. Obecnie działa w Wielkopolsce około 1700 szkolnych kół TPPR, które — organizując różne imprezy i inne przedsięwzięcia — wnoszą poważny wkład do socjalistycznego wychowywania młodzieży i pogłębiania jej wiedzy o Kraju Rad.

Przewodniczący Komisji Akademickiej Zarządu Wojewódzkiego Jan Drzewiński stwierdził, że działalność towarzystwa stanowi nieodłączną część pracy ideowo — wychowawczej w szkołach wyższych.

W czasie dyskusji zabrał m. in. głos przedstawiciel Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR Włodzisław Kaczocha, który wskazał m. in. na konieczność stosowania działalności TPPR bardziej nowoczesnych metod propagandy wizualnej.

Na zakończenie obrad zabrał głos członek Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Stanisław Wiśniewski, który m. in. podkreślił, że dorobek wielkopolskiej organizacji będzie w dużej mierze wykorzystany przy opracowywaniu materiałów na najbliższe plenum ZG, poświęcone tej samej tematyce. Jeśli bowiem chodzi o działalność TPPR wśród młodzieży szkolnej i akademickiej, wielkopolska organizacja zajmuje przodujące miejsce w kraju. (b)

Dalsze zaostrzenie sytuacji na pograniczu indyjsko-pakistańskim

Na pograniczu indyjsko — pakistańskim obserwuje się dalszy wzrost napięcia. Na terenie Pakistanu Wschodniego trwają walki między oddziałami indyjskimi a pakistańskimi. Jednocześnie strona pakistańska ponawia ataki artyleryjskie na graniczne obszary Indii.

Rozgłoszła pakistańska w Karaczi podała w piątek, że Indie skierowały trzy dalsze dywizje do Pakistanu Wschodniego, gdzie walki toczą się na 7

frontach. Według tej rozgłosznej piechota indyjska ma wsparcie trzech pułków pancernych, artylerii oraz indyjskich sił powietrznych. Między trzema dywizjami indyjskimi a wojskami pakistańskimi doszło do ciężkich walk m. in. w rejonie Thakurgaon, w okręgu Pacha garh. Rozgłoszono, że Pakistańczycy zadali ciężkie straty oddziałom indyjskim. Również zaciepnie toczą się także w dalszym ciągu w okręgach Comilla, Sylhet, Kamalpur i Kurigram.

W Delhi rzecznik Ministerstwa Obrony potwierdził, że trzy pakistańskie oddziały typu „Sabre” ostrzelały rejon przelotu do lotniska Agara. Sa ofiary w ludzkości. Według indyjskiej Agencji Prasowej PTI, jeden z tych oddziałów został zestrzelony.

Rzecznik mówił także o operacjach indyjskich podejmowanych we Wschodnim Pakistanie w ramach „działań mających charakter obronny”. Podał on m. in., że oddziały indyjskie w dalszym ciągu znajdują się w Pakistanie Wschodnim od czasu gdy przed 6 dniami przekroczyły granicę w rejonie miasta Hilla. Krok ten został podjęty po ostrzeleniu przez stronę pakistańską granicznego miasta Balurghat. Rzecznik poinformował, że artyleria pakistańska ciągle ponawia na nie ataki. W rezultacie 8-dniowego ostrzelenia zginęło tam 46 mieszkańców, a 31 odniosło rany.

W piątek na paryskim lotnisku Orly został siłą zajęty pakistański samolot „Boeing 720”, na którego pokładzie znajdowało się 27 pasażerów.

Samolot miał odlecieć do Karaczi. Maszyną została zajęta przez osobników, którzy podają się za partyzantów „Bangla Desh”. Oświadczali oni, że pośrednictwem radia dyskretnie lotniska. Jeśli nie otrzymają 20 ton leków dla ludności Pakistanu Wschodniego, to samolot zostanie zniszczony, a jego pasażerowie poniosą śmierć.

Dwugodzinny termin na dostarczenie 20 ton leków w międzyczasie się wygasł. Dyrekcja lotniska nawiązała kontakt z francuskim ministerstwem zdrowia w sprawie ewentualnego dostarczenia medykamentów.

Dyrekcja lotniska Orly zapewniła, że zwolennicy „Bangla Desh”,

którzy zatrzymali przed odlotem samolot otrzymują 20 ton leków przeznaczonych dla partyzantów we Wschodnim Pakistanie.

Na lotnisku znajduje się ponad 200 żandarmów, którzy w znacznej odległości od samolotu utworzyli kordon. W pogotowiu czekała lekarze i pielęgniarki. Na lotnisku panuje stan nerwowości i wielkiego napięcia.

Trwały pokój na subkontynencie indyjskim może być osiągnięty jedynie wówczas, gdy armia pakistańska zostanie wycofana, zarówno na wschodniej, jak i na zachodniej granicy z Indiami — oświadczyła premier Indii Indira Gandhi, wobec członków stołecznej organizacji partii kongresowej.

Indira Gandhi podkreśliła, że Indie nigdy nie dokonały agresji przeciwko żadnemu sąsiademu państwu. Podkreślając dążenie do pokoju i normalizacji sytuacji na subkontynencie indyjskim, premier oświadczyła, że naród indyjski w obliczu zagrożenia zewnętrznego, nie może nie bronić integralności terytorialnej i suwerenności swego kraju.

W związku z tym Indira Gandhi stwierdziła, że — jak podaje indyjska Agencja Prasowa PTI — Indie zmuszone były skierować swe siły zbrojne na najdalej wysunięte pozycje w celu zapewnienia bezpieczeństwa swoich granic państwowych i obrony integralności terytorialnej Indii. (PAP)

W sobotę

Parafowanie układu NRD — NRF?

Rokowania NRD — NRF weszły w stadium przygotowania dokumentów końcowych. Obserwatorzy polityczni nie wykluczają, że w sobotę może dojść do parafowania tych dokumentów.

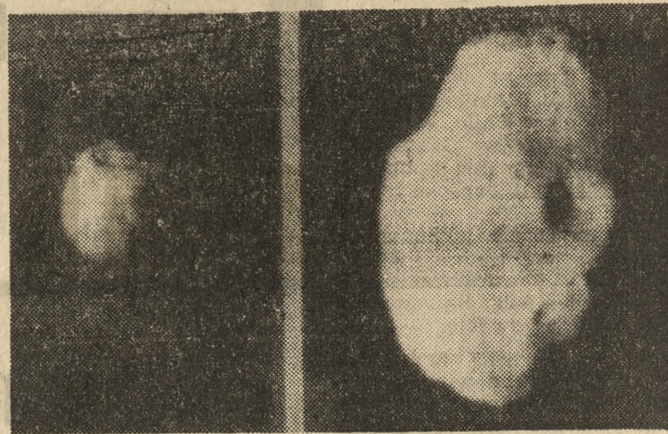
Czwartkowe spotkanie sekretarzy stanu Michaela Kohla (NRD) i Egona Bahra (NRF) zakończyło się o godz. 23.30. Obaj mówcy wyrazili wobec dziennikarzy zadowolenie z przebiegu rozmów. Oto treść krótkiego komunikatu, ogłoszonego w czwartek wieczorem:

Sekretarz stanu w Federalnym Urzędzie Kancelarskim Egon Bahr i sekretarz stanu przy Radzie Ministrów NRD, Michael Kohl — kontynuowali z udziałem delegacji, w godzinach wieczornych 2 grudnia 1971 roku rokowania na temat porozumienia o ruchu tranzytowym między NRD a Berlinem Zachodnim oraz na temat układu o komunikacji między NRD a NRF. Wobec postępów w tych rozmowach, kierownicy obu delegacji mogli stwierdzić, że rokowania dotyczące porozumienia o tranzyście weszły w końcową fazę.

3 grudnia odbyło się kolejne spotkanie delegacji NRD i NRF w gmachu Rady Ministrów NRD.

W piątek kontynuowane były także rokowania NRD — Berlin Zachodni. (PAP)

Zdjęcia satelity Marsa



Amerykańska sonda kosmiczna Mariner — 9 wykonała w dniach 29 i 30 XI zdjęcia Marsa — Phobosa. Na prawym zdjęciu, wykonanym z bliższej odległości widać wyraźnie krater na powierzchni Phobosa. CAF — UPI — telefoto

Uznanie dla górników

Skrót przemówienia E. Gierka na akademii w Zabrzu

Stało się już tradycją — powiedział na wstępie E. Gierka, że wraz z wami świętujemy rocznicę obchodząca całe społeczeństwo polskie. W ten sposób wyraża ono swój serdeczny do was stosunek i swoją sympatię i uznanie za waszą ciężką i ofiarną pracę, za ważny wkład, który wnosicie codziennie w rozwój gospodarczy ojczyzny.

Należy się wam, górnikom kopalń węgla kamiennego, węgla brunatnego, kopalń miedzi, cynku i ołowiu, siarki, soli, górnikom naftowym, pracownikom innych zawodów górniczych najwyższe uznanie za całą dotychczasową pracę, za znany górniczy trud od pierwszych wojennych jeszcze miesięcy Polski Ludowej. Pragnę wam szczególnie podziękować za pomoc, jaką okazaliście partii po VII Plenum Komitetu Centralnego, pierwszy odpowiedź dając na nasz apel: za dodatkowe tony węgla, za dodatkową miedź i inne surowce, za wydajną pracę, za liczne usprawnienia techniki i organizacji produkcji, za wszystko co uczyniliście do tej pory dla ojczyzny i za to, co w przyszłości dla niej uczynicie.

Za dwa dni zbiera się w stołecznym mieście Warszawa VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przyjmie on uchwały doniosłe dla partii i całego narodu, narzuci program dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju Polski Socjalistycznej.

Górnicy Polski Ludowej przychodzą na VI Zjazd naszej partii z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec ojczyzny. W bieżącym roku osiągnięty został dalszy postęp w rozwoju górnictwa węgla kamiennego i brunatnego. Znacznie wzrosło wydobycie rud miedzi, cynku i ołowiu. Rzetelnie realizują swe zadania

górnicy kopalń siarki i soli. Zrobiliśmy dalszy krok naprzód w rozpoznaniu geologicznych zasobów gazu ziemnego, a także ropy naftowej. Decyzje kierownictwa partii i rządu podjęte w bieżącym roku zarówno w dziedzinie inwestycji górniczych, jak i w dziedzinie częściowego importu urządzeń, pozwalają zakładać, że górnictwo węglowe w najbliższych latach będzie mogło przystąpić do likwidacji pracy w niedziale. Będziemy stwarzali przesłanki techniczno-organizacyjne nie tylko dla rezygnacji z pracy w niedziale, ale także dla umożliwienia w przyszłości skrócenia czasu pracy w przemyśle górniczym. Musimy jednak rozwiązywać te trudne problemy w taki sposób, aby równocześnie zapewnić dalszy wzrost wydobywania i wydajności pracy.

Ofiarność górników polskich zawsze była przykładem dobrej pracy dla ojczyzny. Praca górnicza jest także źródłem wielkich wartości moralnych, humanistycznych. Rodzi ona głęboką solidarność, gotowość niesienia pomocy wzajemnej, współzależności i dyscypliny. Umacniając i upowszechniając te piękne cechy

Pozwólcie, że w imieniu centralnych władz partyjnych i państwowych, w imieniu centralnych władz związkowych w dniu waszego święta złożę wam serdeczne życzenia pomysłowości. (PAP)

Zmarł

Henryk Śniegocki

1 grudnia 1971 roku zmarł w Poznaniu w wieku 79 lat Harcmistrz Polski Ludowej — Henryk Śniegocki.

Był współtwórcą — w 1912 roku — skautingu wielkopolskiego, współorganizatorem zbrojnego Powstania Wielkopolskiego 1918/19, w którym wzięł aktywny udział, działaczem akcji plebiscytowych na Warmii i Górnym Śląsku, uczestnikiem III Powstania Śląskiego.

Zasłużył się w rozwoju ZHP w okresie II Rzeczypospolitej. Był wychowawcą szeregu pokoleń harcerskich (w latach 1925 — 1928 był Komendantem Chorągwi Wielkopolskiej). Jako nauczyciel i kierownik szkoły pracował z całym oddaniem dla młodzieży, a wśród nauczycielstwa zasłynął jako wybitny krajoznawca.

W latach okupacji hitlerowskiej przeszedł przez Fort VII w Poznaniu. Zagrożony wyrokiem śmierci — tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności uszedł z rąk Gestapo.

W Polsce Ludowej ponownie zasłużył się w latach pionierskich w odbudowie szkolnictwa w Poznaniu. W 1952 roku przeszedł na emeryturę, ale działał w Sekcji Emerytów. Był współzałożycielem Ośrodka Usług Pedagogicznych ZNP. W harcerstwie pracował nieustannie. Był założycielem i kierownikiem I sekcji (lata 1912 — 1919) Komisji Historycznej przy Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej oraz autorem szeregu materiałów do historii Powstania Wielkopolskiego. W druku znajdują się jego wspomnienia.

Henryk Śniegocki odznaczony był m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkim Krzyżem Powstańcem, Śląskim Krzyżem Powstańcym.

Cześć Jego pamięci!

Pierwsze blachy aluminiowe z Konina już 15 stycznia

Jak już pisaliśmy w swoim czasie, 29 listopada br. budowniczy największej w kraju walcowni aluminium w Koninie, przekazali do rozruchu linię gotowego walcowania.

W piątek otrzymaliśmy od budowniczych walcowni kolejną, cenny meldunek, o dodatkowych zobowiązaniach podjętych dla uczczenia zbliżającego się VI Zjazdu partii.

W meldunku tym czytamy m. in.: „załoga kompleksowego rozruchu walcowni blach i taśm huty aluminium „Konin”, wraz ze służbą inwestycyjną tej huty oraz pozostałymi wykonawcami, podejmując się: skrócić termin rozpoczęcia walcowania na prototypowej linii walcarki gorącej o 40 dni, aby dać pierwszą blachę aluminiową, zamiast 25 lutego 1972 r. — już 15 stycznia przyszłego roku. Załoga ekipy rozruchowej zobowiązuje się dać gospodarce narodowej do 1 maja 1972 r. dodatkowo 100 ton blach aluminiowych, o wartości ok. 3 mln zł. Postanowiono ponadto do 1 maja 1972 r. tj. 20 dni przed terminem zakończyć kompleksowy rozruch zespołu urządzeń oddziału walcarki gorącej wraz ze wszystkimi obiektami towarzyszącymi oraz ukończyć, również do 1 maja przyszłego roku, na 15 dni przed terminem kompleksu rozruchu pierwszej nitki technologicznej odlewni II wlewków stopowych.

W W. Brytanii

Sportowcy na czele niepalących

Brytyjskie towarzystwo niepalących opublikowało w Londynie listę czołowych przeciwników nikotyny. Na pierwszym miejscu znalazła się księżniczka Anna, córka obecnie panującej Elżbiety II.

Jak się okazuje, największe uznanie i popularność zyskują sportowcy. Księżniczka Anna zdobyła niedawno nagrodę roku w skokach konnych. Na liście brytyjskich niepalących wszystkie czołowe miejsca zajmują również znani sportowcy, chociaż nie aż tak „wysoko urodzeni”. Poważnym konkurentem księżniczki Anny okazał się bokserski mistrz świata w wadze lekkiej, sportsman roku, Ken Buchanan, który na liście „antynikotynowych” zajął drugie miejsce. Dalej uplasował się na niej: znany rugbista — Barry John, samochodowy mistrz świata — Jackie Stewart i nastolatek z Birmingham, piłkarz Trevor Francis. (PAP)

W Katowicach

Część dworca przekazana do użytku

3 bm. przekazana została do użytku część dworca kolejowego w Katowicach. Jest to górna kondygnacja budynku dworcowego wraz z głównym kuluarem oraz tunel środkowy. W hallu kondygnacji górnej uruchomiony został zespół kas biletowych, punkty informacyjne, świetlica młodzieżowa oraz kawiarnia. W kuluarze znalazła pomieszczenie m. in. poczekalnia dla podróżnych z małymi dziećmi, placówki handlowe, które będą sukcesywnie uruchamiane oraz punkt apteczny. (PAP)

Doniosłe rezultaty warszawskiej narady

Szczególną satysfakcję sprawił nam, Polakom, fakt, że to właśnie w Warszawie prowadzone były przez ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego doniosłe rozmowy z sprawie tak żywotnej, jak kształtowanie warunków bezpieczeństwa i współpracy narodów europejskich. Ze miało to miejsce właśnie w naszym kraju, którego dyplomacja tyle wysiłków w ciągu lat włożyła w dzieło pokojowego uregulowania spraw naszego kontynentu i nawiązania w warunkach pokojowej koegzystencji korzystnej współpracy we wszystkich dziedzinach.

Ministrowie wspólnoty socjalistycznej pozytywnie ocenili rozwój sytuacji politycznej w Europie, będący wynikiem wysiłków i konstruktywnego wkładu państw uczestniczących w naradzie oraz wysiłków szeregu innych krajów Europy. Narada warszawska przebiegała w atmosferze konstruktywnej i przyjacielskiej, przy pełnej zgodności poglądów we wszystkich omawianych problemach stała się nowym przejawem umocnienia jedności i współpracy europejskich krajów socjalistycznych. A w wyniku dała impuls do dalszego działania nad przygotowaniem konferencji europejskiej.

Jak to oceniła narada — szczegółowo mówi o tym opublikowany komunikat — spełnione zostały wszystkie przesłanki niezbędne do tego, aby zwołać pierwszą Europejską Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w 1972 roku. Choć wciąż

jeszcze podejmowane są próby skomplikowania sytuacji w Europie — rządy państw — stron Układu Warszawskiego są przekonane, że aktywne działania wszystkich tych, którzy są zainteresowani w tym, aby Europa napięć i konfliktów przekształciła się w Europę trwałego pokoju — jest w stanie przezwyciężyć negatywne oddziaływanie sił przeciwstawiających się zwołaniu Konferencji.

Chodzi więc o niezwłoczne przystąpienie do praktycznych przygotowań do Konferencji. Chodzi o zapewnienie jej zwołania w nadchodzącym roku. W istniejącej obecnie sytuacji — korzystnej, sprzyjającej temu wielkiemu przedsięwzięciu — nie jest, bo nie może być dyskutowana sprawa „czy?” lecz tylko „co?”, „jak?” i „w jakim okresie?”.

W trybie praktycznych przygotowań do zwołania Konferencji ministrowie uczestniczący w warszawskiej naradzie potwierdzili potrzebę realizacji propozycji rządu Finlandii o odwołaniu się do przedstawicieli wielostronnych konsultacji przygotowawczych. Temu również celowi służy zapowiedź wyznaczenia przez rządy naszego sojuszu pełnomocnych przedstawicieli do udziału w takich wielostronnych konsultacjach z pełnomocnymi przedstawicielami innych państw. Wzwanie warszawskiej narady, by rządy innych zainteresowanych państw postąpiły tak samo — nie powinno minąć bez konstruktywnego echa.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

HUMOR I SATYRA



„Czy ma ktoś przypadkowo igłę przy sobie?”

Jednym z 4 delegatów, którzy reprezentować będą na VI Zjeździe organizację parafijną Zakładów HCP „Cegielski” jest brygadista z Zakładu Wyróbów Precyzyjnych W7 — Bogdan Tynecki. Delegat tego wydziału jest z zawodu mistrzem malarskim, z HCP związany od roku 1952. Od 1954 roku jest członkiem PZPR. W początkowym okresie swej pracy działał w organizacjach młodzieżowych: ZMW i ZMP, m. in. pełnił funkcje przewodniczącego Zarządu Fabrycznego, a następnie w związkach zawodowych, gdzie nadal jest społecznym inspektorem bhp na Wydziale Obróbki Chemicznej W-7. Obecnie Bogdan Tynecki jest członkiem Egzekutywy oddziałowej organizacji parafijnej.

— Przygotowania do Zjazdu są już w ostatnim stadium. Jak w tym gorącym czasie wyglądał przeciętny dzień delegata?

— Przede wszystkim pracuję, oczywiście, na swoim stanowisku. Przybyło mi jednak sporo nowych obowiązków. Na przykład z trzema pozostałymi delegatami z HCP zapoznaliśmy się szczegółowo z wynikami dyskusji na poszczególnych wydziałach. Materiał jest spory, a my chcielibyśmy z niego wyłowić problemy najistotniejsze dla załogi. Te wydziały, których osobiście dobrze nie znamy staramy się odwiedzać, by na bieżąco zebrać jeszcze ostatnie postulaty pracowników. Niemal codziennie któryś z nas odbywa spotkanie z załogami poszczególnych fabryk. Ja na przykład niedawno rozmawiałem z ZMS-owcami mojego wydziału. Zadali mi sporo pytań. Interesowało ich np. czy zabiorę głos za Zjeździe. Odpowiedziałem, że chciałbym i że przygotowuję się do tego wystąpienia. Pytano mnie też o perspektywy kształcenia młodych ludzi pracujących, o sprawy związane ze zrównaniem zasiłków chorobowych

To co najistotniejsze dla załogi

Mówi delegat na VI Zjazd

dla pracowników fizycznych i umysłowych i o projekty 5-dniowego tygodnia pracy.

— Stąd wniosek, że młodzi na Waszym Wydziale dobrze zapoznali się z materiałami zawartymi w Wytycznych...

— Tak. Zresztą ZMS-owcy z W-7 są bardzo aktywni. Włączają się do wszystkich akcji



Bogdan Tynecki: „...Ożywienie w organizacji partyjnej trwa już cały rok tzn. od grudnia ubiegłego roku...”

Fot. — K. Przychodźki

inicjowanych przez organizację partyjną. Ostatnio np. pomagali nam w wykrywaniu rezerw produkcyjnych. Zgłosili też szereg pomysłów racjonalizatorskich. Widać ich też w Klubie Racjonalizatorskim oraz w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

— Mówiliśmy o wzmożonej pracy partyjnej w przededniu Zjazdu. Jak to wygląda na wydziale W-7?

— Powiedziałbym, że to ożywienie trwa już cały rok, tzn. od grudnia ubiegłego roku. Rozmowy, które przeprowadziliśmy z członkami partii na wydziale, spotkały się z dużym zainteresowaniem. Życzę sobie oni kontynuowania tej formy kontaktu z egzekutywą, dlatego też nie rozwiązaliśmy komisji powołanych do prowadzenia tych rozmów. Wiemy już dzisiaj, że rozmawiać musimy również z bezpartyjnymi m. in. dlatego, że oni chcą takich rozmów. Chcemy „obshig” Zjazdu zorganizować tak, aby podejmowane uchwały na bieżąco przez radiowęzły trafiały do załogi. Sadzę, że taka forma wywołująca będzie natychmiast dyskusję, które przebiegały w czasie przerwy śniadaniowych. W pracy partyjnej pomaga nam w tym ostatnim okresie, a mam nadzieję, że tak będzie też w czasie Zjazdu, gazeta zakładowa — „Nasza Trybuna”.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI



Na odkrywcę „Józwin” pracuje około 1500 górników. 1000 z nich nie przekroczyło wieku 30 lat. M. in. dlatego patronat nad odkrywką objęła organizacja ZMS. Na zdjęciu: czołowa brygada ślusarzy z koparki SRS 1200 I. Stoją od lewej: Józef Juszcza, Stanisław Sompolski, Zdzisław Olejnik i brygadista Henryk Kamiński. W czynię zjazdowym brygada wykonała olejarkę wartości 12 500 złotych. (map) Fot. — K. Przychodźki

Górnikom na Barburkę

Węgiel brunatny ale cenny

Jeszcze w roku 1938 Polska w statystykach światowych eksploatacji złóż węgla brunatnego w ogóle nie figurowała. Wydobywaliśmy zaledwie 20 tys. ton tego węgla. Małe prymitywne kopalnie istniały na terenach województw: poznańskiego, bydgoskiego, kieleckiego, krakowskiego i katowickiego. Rozpoznane podówczas zasoby były niemal całkowicie wyeksploatowane i konkurencja węgla kamiennego sprawiła, że w końcu lat trzydziestych praktycznie zaniknęło przemysłowe wydobywanie węgla brunatnego jako nieopłacalne.

Gdy dzisiaj zajrzyć do roczników statystycznych, w dziedzinie wydobywania węgla brunatnego Polskę znajdujemy na 5 miejscu w Europie. (W 1970 roku około 31 mln ton). Wyprzedzają nas jedynie NRD, ZSRR, NRF i Czechosłowacja.

Jak to się stało, że z roli przysłowiowego kopcuszka przedzierzgnięliśmy się w jednego z potentatów węgla brunatnego?

W 1945 roku górnictwo przejęło w województwie zielonogórskim kilka obiektów, o stosunkowo małej wartości gospodarczej. Większość kopalń głębokich była zatopionych, brykietownie i obiekty na powierzchni — spalone lub zdezastrowane. Mimo stosunkowo szybkiej odbudowy tych kopalń, potrzebne były decyzje, które wytyczyłyby przyszłość dla polskiego węgla brunatnego. Takie ustalenia zapadły w roku 1956, gdy Ministerstwo Górnictwa i Energetyki podjęło decyzję rozwijania odkrywkowego górnictwa węgla brunatnego. Realizacja tej uchwały przyniosła budowę odkrywek „Gosiawice”, „Pątnów”, „Turów II”, „Adamów” i „Kazimierz Pół”. Równoległe bu-

dowano i uruchamiano duże elektrownie „Turów”, „Adamów”, „Konin” i „Pątnów”. W kopalniach „Konin”, „Kazimierz” i „Sieniawa” powstały brykietownie dające rocznie około 350 tys. ton brykietów. Te wszystkie inwestycje doprowadziły do takiej sytuacji, że w roku 1970 udział węgla brunatnego w produkcji energii elektrycznej wynosił aż 35 procent.

W Wielkopolsce nie sposób mówić o węglu bez emocji. To przecież właśnie pokłady odkryte w okolicach Konina i Turka sprawiły powstanie jednego z trzech (obok turoszowskiego i lubuskiego) zagłębia węgla brunatnego. Zagłębie Wielkopolskie zwane też Koninowskim Okręgiem Przemysłowym skupia dzisiaj m. in. kopalnie „Konin” i „Adamów”, 5 odkrywek, brykietownię, elektrownie „Konin”, „Pątnów”, „Adamów”, hutę aluminium itp.

Na ślady węgla brunatnego w Koninowskim natrafiono po raz pierwszy w 1934 r. na terenie majątku Glinka (3 km od Konina). Eksploatacja złoża, którego łączne zasoby określano na około 1 mln. ton, rozpoczęła się w 1941 r. Dopiero w latach 1951 — 1957 w trakcie dokładnych badań odkryto pokłady węgla brunatnego szacowane na około 600 mln. ton.

Dzień dzisiejszy kopalni „Konin” to m. in. całkowicie automatyzowana odkrywka „Kazimierz Pół” oraz najnowsza oddana w lipcu br. (2 i pół miesiąca przed terminem) odkrywka „Józwin”. Automatyzacja przeprowadzona w „Kazimierzu” pozwoliła m. in. na zwiększenie wydajności koparek i trwałości przenośników, skrócenie czasu rozruchu ma-

szyn, właściwą organizację i synchronizację robót górniczych. Oszczędności roczne wynoszą około 22 mln zł.

Co roku w dniu 4 grudnia na tradycyjnej Barburce górniczy podsumowują efekty swej pracy. Rok 1971 był w Koninie udany. Potwierdza to w swej wypowiedzi również dyrektor kopalni mgr inż. Jerzy Więckowski:

— Sukces, to przede wszystkim wykonanie przed terminem planów zbierania nadkładów w „Pątnowie” i „Kazimierzu”. Tylko na tej ostatniej odkrywe do końca roku ponadplanowo zdjętych zostanie ponad 1 mln m sześć. nakładów. Umożliwi to nam wydajną i spokojną pracę w ciągu całej zimy. Przedterminowe oddanie do eksploatacji odkrywki „Józwin” umożliwi zwiększenie wydobywania węgla z planowanych przednio 600 tys. do 1 mln ton. Nasza brykietownia dała w ramach czynów produkcyjnych dodatkowo 6 tys. ton brykietów. Przyszły rok to dalsza automatyzacja odkrywek „Kazimierz” (wprowadzenie maszyn matematycznych) i „Józwin”, oraz dochodzenie do pełnego rozruchu tej ostatniej odkrywki i wyposażanie jej w obiekty socjalne. Przewidujemy również modernizację „Pątnowa”. Jeśli chodzi o obiekty socjalne, to na Barburkę oddajemy naszej załogi m. in. 107 mieszkań, halę warsztatową wraz z zapleczem socjalnym na odkrywcę „Pątnów”, ośrodek sportowy wraz z piwnicą w Koninie, 24 km wodociągów dla mieszkańców wsi Małolinowiec, zaplecze socjalne na odkrywcę „Józwin” itp. W tym dniu chcemy też uruchomić Centrum Zarządzania w „Józwinie”.

M. P.

20 sekund na zaprojektowanie mostu

Komputer dobry na wszystko

Jednym z bardziej skomplikowanych problemów natury technicznej była i jest budowa mostów. Nie jest przypadkiem, że ich budowie towarzyszy powszechne zainteresowanie. Złożyły się na to zarówno wspaniałe osiągnięcia światowe (mają w nich udział Polacy — np. most zbudowany przez Mo drzejewskiego w Filadelfii), jak i słynne, tragiczne w skutkach katastrofy (ostatnia miała miejsce w roku 1940, gdy w czasie gwałtownego wiatru runął olbrzymi o rozpiętości 854 m most w Takoma w Stanach Zjednoczonych).

Obecnie obliczenie mostu nie jest sprawą skomplikowaną, ale jest bardzo czasochłonne. Dlatego też prowadzone są prace zmierzające do zastąpienia konstruktora mostów maszyną matematyczną. Prowadzone od dłuższego czasu w kraju prace nad wykorzystaniem maszyn matematycznych do kształtowania konstrukcji mostowych zakończono zostały pełnym powodzeniem. Rezultatem jest opracowanie programu na maszynę cyfrową, pozwalającego na automatyzację obliczeń statycznych szkieletu mostowego. Program ten został ułożony w ten sposób, że poszczególne jego części odpowiadają niemal ściśle etapom pracy projektanta posługującego się metodą klasyczną. Stwarza to możliwość obliczania mostów zarówno stalowych, betonowych, jak i żelbetonowych.

Program ten opracowany przez specjalistów z Katedry Dróg i Mostów Politechniki

Śląskiej sprawdzono na konkretnym przykładzie. Zadanie polegało na zaprojektowaniu mostu żelbetonowego o rozpiętości 20 m i wysokości konstrukcyjnej 1/12 rozpiętości mostu. Obliczenia dokonała maszyna matematyczna „ODRA 1204”, której pojemność pamięci i szybkość działania pozwoliły na ustalenie wszystkich parametrów mających wpływ na konstrukcję. Maszyna spisała się znakomicie. Pełne obliczenie mostu trwało bowiem tylko 20 sekund, a to samo obliczenie przy otrzymaniu wszystkich wyników pośrednich trwało około 1 minuty.

Program sporządzony w Politechnice Śląskiej okazał się tak dobry, że wyniki można wykorzystywać bezpośrednio w projekcie technicznym. Ma on jednak jeszcze wady, albowiem zawiera pewne uproszczenia konieczne z uwagi na zbyt małą pojemność pamięci „ODRY 1204”. Oczywiście prowadzone są dalsze prace nad stworzeniem pełnego programu — i należy się spodziewać, iż zostaną zakończone sukcesem. Jednakże wykorzystanie takiego pełnego programu wiąże się z zastosowaniem nowych, doskonalszych maszyn cyfrowych. (WiT-API)

A. B.

Wspólnie z redakcją „Volksstimme”

DO REDAKTORA „GŁOSU”

Jeszcze o szklankach

Nawiązując do mojego pisma (Do redaktora „Głosu” z dnia 26 XI 71) powiadamiam, że w czasie pobytu naszego przedstawiciela w Krosniach Hutach Szkła w Krosnie nad Wisłokiem, po dużych oporach ze strony Dyrekcji Huty, sprzedano nam 139 000 sztuk szkła poekspozycyjnego, bowiem szklanki w ilości 1,5 mln sztuk wymienione w notatce PAP znajdującej się w tym czasie w magazynie, były obłożone zamówieniami planowymi, a wykazywały tylko na wysyłkę w różne strony kraju. Przeszkodą w terminowej wysyłce był brak dostatecznej ilości wagonów otrzymywanych z PKP.

Nasze zamówienie na 500 000 szklanek oraz zamówienie WZGS — Poznań również na 500 000 jak również dziesiątki zamówień od handlu z całego kraju, które wpłynęły pocztą w związku z tą notatką zostało przez Hutę załatwione odmownie.

Równocześnie zawiadamiam Ob. Redaktora, że w wyniku mojego poprzedniego pisma, które jako potwierdzenie rozmów (z Krosnem) przesyłałem w odpisie także do naszej Centrali Handlowej — otrzymaliśmy dodatkowy przydział szklanek na grudzień w ilości 80 000 sztuk (...)

Dyrektor „ARGEDU”
(—) mgr J. Głac

W redakcji magdeburgskiego dziennika „Volksstimme” zgłosiła się pewnego dnia Krystyna Szymańska — sekretarka dyrekcji polskiej z budowy w Rothensee. Przybyła z prośbą o pomoc w wyświetleniu okoliczności masowej zbrodni, dokonanej przez hitlerowców na magdeburgskim stadionie w kwietniu 1945, o czym pisała gazeta w numerach z 25 lutego i 10 kwietnia 1965 roku.

Sprawa ta zainteresowała magdeburgską Polonię tym bardziej, że chodzi w niej o pomordowanych więźniów, pracujących w zakładach zbrojeniowych „Polte” — ówczesnej filii obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Obecnie budynki te wchodziły w skład kombinatu metalurgicznego VEB „Karl Marx” w Magdeburgu, wytwarzającego armaturę budowlaną. Wznoszona przez polską załogę odlewnia będzie kolejnym zakładem tego kombinatu.

Kierownik działu miejskiego redakcji — Helmut Buet-

*) Organ KW SED w Magdeburgu.

ner, zapoznał ją ze wspomnianymi publikacjami oraz z zeznaniem Herberta Wohlfarta — mieszkańca Magdeburga, uczestnika niedawnej podróży po Polsce, który przypadkowo spotkał się z Marią Spyrta — jedną z niedoszłych ofiar tego mordu. Jej opowiadanie opisał możliwie najwierniej i przesłał do redakcji „Volksstimme”.

— Jeżeli ktoś podróżuje — rozpoczyna swoją relację H. Wohlfart — może wiele opowiedzieć. Ale nie o urokach o gościnności, jakie były naszym udziałem w podróży po Polsce chcę tu opowiedzieć, lecz o spotkaniu z była więźniarką obozu koncentracyjnego Buchenwald, filia „Polte” w Magdeburgu.

Podróżując wygodnie autobusem Biura Podróży po Polsce, poznawaliśmy piękno polskiego Pomorza. Po zwiedzeniu Szczecina, odbudowanego Kołobrzegu, pięknego starego Gdańska, zatrzymaliśmy się

na kilka dni w hotelu „Bałtyk”.

Pewnego dnia nasza przewodniczka p. Elżbieta zapytała, czy ktoś z nas nie wie co stało się z fabryką broni „Polte” w Magdeburgu. Odpowiedziałem, że była takowa swe-



go czasu i że obecnie warsztaty te należą do VEB „Karl Marx”. Zaciekało mnie, dla czego właśnie o ten zakład chodzi. Odpowiedziała, że tu, w Gdyni, mieszka jej przyjaciółka, której wojenne losy związane są również z Magdeburgiem.

Tego samego dnia wieczorem poznałem Marię Spyrta, miłą panią średniego wzrostu, bardzo już posiwiałą. Najpierw pani Spyrta chciała się dowiedzieć, jak ułożyło się życie w NRD, i jak dzisiaj wy-

gląda Magdeburg. Opowiedziałem jej o ciężkich latach wojennych, o powszechnym dążeniu społeczeństwa, aby naprawić popełnione zbrodnie. Mówiłem jej o wywłaszczeniu wielkich właścicieli ziemskich, o ukaraniu przemysłowców i zbrodniarzy wojennych, o rozwoju przemysłu i odbudowie Magdeburga. Miasto pozostało w jej pamięci jako zwalisko gruzów.

Następnie zaczęła opowiadać dzieje swojego wojennego losu. Jako uczestniczka polskiego ruchu oporu wpadła w ręce Gestapo. Przeżywszy tortury śledcze w więzieniu gdańskim, trafiła do obozu w Ravensbrück, gdzie poddana została zbrodniczym eksperymentom lekarskim.

W kwietniu 1944 roku przeniesiona została wraz z grupą więźniarek do buchenwaldzkiego podoboju „Polte” w Magdeburgu. Tutaj otrzymała numer 332557/40486 i osadzona

została w bloku IV tego obozu. Komendantką oddziału ko-biecego była Erna Friedrich, 30-letnia wówczas szczupła blondynka, prawdopodobnie z Magdeburga. W tutejszej fabryce amunicji pracowała przy produkcji granatów. Zatrudniony tam majster i kontrolerka zachowywali się w stosunku do więźniarek po ludzku i próbowali ulżyć ich niedoli. Musieli jednak stale mieć się na baczności przed dozorcami w stalowoszarych mundurach. Szczególnie brutalnie zachowywały się dwie nadzorczynie. Jedną z nich, silnie zbudowaną volks-deutschka*) z Bydgoszczy, nazwiskiem Becker, zwaną dla swego jęzgotliwego głosu „kogutem”. Druga, młoda brunet-

*) obywatel różnych państw, którzy w okresie II wojny światowej zadeklarowali przynależność do narodu niemieckiego.

Dokończenie na str. 4

FEJJSK BROS
BOGDAN COHNKE

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 288 (8641) 4 XII 1971

